Dzisiejszy numer zawiera 4 strony — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, [illegible], przerwania komunikacji, [illegible] nie ma prawa żądać [illegible] lub zwrotu ceny abonamentu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Lidji
Wtorek Kornelego i Cypr. mm.
Sroda 5 ran św. Franc.

Dziś	wschód słońca	5,26	zachód	6,26
Jutro	„ „	5,32	„	6,20
Pojut.	„ „	5,33	„	6,17

Nr. 108 — Wąbrzeźno, wtorek 16 września 1930 r. — Rok X

RODACY!

Groza nowego niebezpieczeństwa zawisła nad Polską. Zaborcza dłoń pruska sięga znowu po nasze ziemie, Berlin planuje nowy rozbiór Polski!

W 10-tą rocznicę plebiscytu na Warmji i Mazurach, w 10-tą rocznicę ostatecznego ustalenia zachodnich granic naszego Państwa, zgodnie z obowiązującemi przepisami traktatu wersalskiego — minister Rzeszy Niemieckiej Treviranus, wygłosił publiczne przemówienie, w którem zapowiedział, że Niemcy dążą i dążyć będą do odebrania nam siłą Pomorza.

Jak na początku Wielkiej Wojny, rząd niemiecki nie zawahał się uznać układu, gwarantującego nietykalność Belgji, za nieobowiązujący skrawek papieru, i bohaterska Belgja spłynęła krwią i legła w gruzach zburzonych wsi i miast; jak tyle, tyle razy w historji — tak i dziś znowu Niemcy chcą łamać przyjęte na siebie zobowiązania, pragną cudzych ziem, chcą na krzywdzie sąsiadów swoje tuczyć państwo.

Polska zna niemiecką butę, niemiecki fałsz i zaborczość pruską!

Polska z nieufnością spoglądała zawsze na swego zachodniego sąsiada, a rany zadane przez Hakatę pruską, krwawią do dziś w naszej pamięci.

Łzy katowanych we Wrześni dzieci polskich, tułaczka wyzutego ze swego mienia polskiego chłopa Drzymały, popioły i gruzy Kalisza wołają do nas o obronę kadej piędzi polskiej ziemi przed ponownym najazdem i gwałtem pruskim.

— Społeczeństwo polskie podejmie rzuconą sobie rękawicę!

Przez Psie Pole, Płowce i Grunwald wiedzie niezawodny szlak historji. — Tylko siła zdolna jest odeprzeć zakusy niemieckie.

— Naród polski, świadomy swej siły, jednoczy się dziś w obronie całości Rzeczypospolitej, swą niezłomną postawą składając dowód, że w razie potrzeby nie zabraknie nikogo, aby z bronią w ręku odeprzeć nieprzyjaciela.

Robimy dziś apel serc polskich i przegląd naszego pogotowia obywatelskiego — niechże będzie tak liczny i potężny, jak ofiarną i gorącą była przez wieki miłość ludu polskiego dla swojej ziemi ojczystej!

W zrozumieniu niebezpieczeństwa, jakie nam grozi ze strony niemieckiej, musimy stanowczo

Rodacy!

przeciw temu zaprotestować. Wzywamy przeto wszelkie organizacje i całe obywatelstwo miasta Wąbrzeźna, Kowalewa, Golubia i całego powiatu wąbrzeskiego do wzięcia udziału w manifestacji, jaka odbędzie się **w niedzielę, dnia 21 bm.**

Wyrazimy zgodnie protest wobec wrogów naszych i całego świata, że granic Rzplitej bronić będziemy do ostatniej kropli krwi!

Obywatelstwo prosimy w dniu tym dekorować domy flagami o barwach narodowych.

Manifestacja rozpocznie się pochodem do kościoła na uroczyste nabożeństwo o godzinie 10 z placu „Luksus". Towarzystwa wezmą udział ze sztandarami i transparentami. Po nabożeństwie na rynku nastąpi przemówienie i uchwalenie protestu.

KOMITET ORGANIZACYJNY

manifestacji przeciwniemieckiej w Wąbrzeźnie: Ks. prob. Zakryś, Czarnota-Bojarski, Brzostowicz, Czerwiński, Cander, Deręgowski, Grabowski Juljan, Dr. Piotrowski, Ed. Piszcz, naczelnik poczty Retz, burmistrz Schwarz, Bolesław Szczuka.

Marszałek Piłsudski o aresztowaniu b. posłów

P. Marszałek udzielił p. Miedzińskiemu następującego wywiadu:

Jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu, gdy posłowie byli istotnymi posłami, a nie „byłymi", wpływała dość wielka ilość karnych procesów, wytaczanych przez prokuraturę różnym posłom i z bardzo rozmaitych powodów. Nie mam bowiem, proszę pana, żadnej wątpliwości, że panowie posłowie dążyli do immunitetu, czyli nietykalności, tak dalece rozszerzonej, że utworzyło się jakieś zbiorowisko ludzi uprzywilejowanych w sposób ani konstytucyjny, ani prawny, ani w żaden sposób związany ze zwyczajną etyką.

Przy rozwoju nagoso t. zw. parlamentaryzmu weszło więc w zwyczaj, że wspólnicy nawet takiego czy innego występku czy zbrodni, nie byli pociągani do odpowiedzialności sądowej; ta bezkarność przy ostatnim Sejmie doszła już do jakichś potwornych rozmiarów, przekraczających możliwość znoszenia tego dalej.

Ja, osobiście, wogóle nie znoszę bezkarności, prowadzącej w sposób naturalny do rozwydrzenia i obniżenia gwałtownie i szybko wszelkiego poczucia zwyczajnej moralności; dlatego też odrazu zdecydowałem wykorzystać ten normalny czas, gdy posłowie stają się zwyczajnymi obywatelami państwa, aby choć raz w Polsce postawić sprawiedliwość, wymierzaną przez sądy, na normalną drogę nie naruszaną tak bezecnie, jak to czynili posłowie z immunitetem w pyskach.

Dlatego też kazałem zebrać poruszone przez prokuratorę sprawy, i wie pan, — nazbierało się ich ogromnie dużo; a przy naturalnym pędzie sprawiedliwości do niewyłączania z powodu jakichkolwiek przywilejów poszczególnych warstw ludzi, — liczba ta, rosnąc coraz bardziej, może dobiec do poważnej cyfry.

Niestety, nie mogę panu powiedzieć zupełnie ściśle, za co właściwie taki czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość, gdyż przy każdem nazwisku sprawiedliwość stawia paragrafy i artykuły karne, których ja niestety nie znam; wiem tylko, że są one bardzo rozmaite i sama liczba tych paragrafów jest znakomicie wielka — tak, że musiałbym mieć ciągle do czynienia z kodeksem karnym, co nie jest moim obowiązkiem.

Wiem, że są tam strzelania do policji, jakieś macherki z wekslami, oszukaństwa i szantaże — no i temu podobne paskudstwa.

Aresztowania są zatem, pod względem wyboru dość wypadkowe, mógłbym wybierać co piątego, co dziesiątego. Bo przecież doprawdy ci panowie posłowie upodobali sobie dość dziwny sposób życia: dla obrony „praw wolności" niemal że nie siadali na ulicy aby robić nieczystości z immunitetami w pyskach. Toż tego znosić nie można! Takie „prawo wolności" — toż końby się z niego śmiał, mówiąc w języku legjonowym. Tam oszukać, tam szantażować, tam strzelić z rewolweru, tam ukraść — to są „prawa wolności".

To rozciągnięcie prawa immunitetu poselskiego — ze stałą ze strony marszałków Sejmu odmową prowadzenia nawet dochodzeń — jest urąganiem poczuciu sprawiedliwości i takiem bezczelnem deptaniem honoru instytucji Sejmu, że chyba dalej już nie idzie. Jest to jedna z największych nieprzyzwoitości, które były popełnione w ubiegłym okresie sejmowładztwa: właśnie ta nieprzyzwoitość stale mnie skłaniają do przypuszczenia, że głównym celem pracy panów posłów jest bezkarność wobec sądów Rzeczypospolitej, za wszelką cenę.

— Pan Marszałek dąży zatem do tego, aby w okresie obecnym wymiar sprawiedliwości poszedł normalnym trybem, zahamowanym poprzednio przez wybujałe potworne rozszerzenie immunitetu?

— Gdyby mi się udało wprowadzić choć trochę przyzwoitości w te zabrudzone stosunki, tobym był bardzo dumny z tego. Zawsze zachętą dla mnie jest oświadczenie grupy posłów z t. zw. jedynki, którzy ogłosili publicznie, że nie chcą korzystać z immunitetu poselskiego i nie chcą być sądzeni jedynie przez t. zw. sąd honorowy Sejmu.

— Pomimo tego wszystkiego, po zmęczeniu pierwszym tygodniem wyborczym, widzę dziś Pana Marszałka w lepszem usposobieniu.

— Czy pan wie, — ratuję się jak mogę, bo jednak to babranie się w nieczystościach upstrzone paragrafami karnemi, — to nie jest wesoła robota. Dlatego ratuję się często śmiechem, jako najlepszem lekarstwem na wstręt do pewnych prac.

Skoro pan mnie zagadnął o lepszy humor, to powiem panu, że humor jest lepszy też i z tego powodu, że mogłem przystąpić do racjonalniejszej pracy. Miałem więc posiedzenie Rady Ministrów, teraz zaś zaczynam pracować nad budżetem państwowym i rozmaitemi objektami poważnemi, a mniej śmierdzącemi niż babranie się w kryminałach i w steku nieczystości, zostawionych przez Sejm.

— Pomimo przygotowań wyborczych nurtują w opinji publicznej wątpliwości, czy — wobec negatywnego stosunku Pana Marszałka do posłów, — nie zamierza Pan obchodzić się bez nich zupełnie na przyszłość?

— Dotyka pan kwestji, którą niegdyś podniosłem mówiąc o gasnącym świecie. Kwestja jest bardzo poważna i bardzo głęboka, gdyż niewątpliwie parlamentaryzm wszędzie na świecie jest chory. Wszędzie też czynią próby naprawy stosunków w ten czy inny sposób.

Co do mnie, proszę pana, nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa wybranego i **czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności.** Natomiast nie mogę nie powiedzieć w tej sprawie, co się daje obserwować w Polsce w tej sprawie, czyni pracę nad zachowaniem tej zasady u nas niezwykle ciężką i niezwykle tru-

dną do obronienia. A to głównie z powodu niecnego i nieprzyzwoitego zachowywania się posłów. Jak dotąd jednak — powtarzam — nie potrafiłbym zmienić siebie o tyle; dałem zresztą dowód, tego, szukając na drodze wyborów naprawy naszego chorego parlamentaryzmu.

Sprawy polsko-niemieckie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dn. 9. września br.

(Korespondencja własna.)

Dnia 9. b. m. Rada Ligi Narodów załatwiła szereg spraw, bezpośrednio obchodzących Polskę. Sprawy te dadzą się rozbić na dwie grupy. Pierwsza z nich obejmuje zażalenie mniejszościowe z Górnego Śląska, druga natomiast dotyczy interesów W. M. Gdańska.

Jeśli chodzi o grupę pierwszą, omówić przedewszystkiem należy likwidację długotrwałej sprawy zapisów szkolnych na G. Śląsku. Sprawa ta ciągnęła się od roku 1927, gdy niemiecki Volksbund przedstawił ją Lidze Narodów. W sporze o ważność zgłoszeń do górnośląskich szkół powszechnych wypowiedziała się Rada Ligi w marcu roku 1927 oraz Trybunał Haski w kwietniu 1928 r. Obie instancje międzynarodowe przyznały słuszność tezie polskiej, która głosiła: „polskie dziecko do polskiej szkoły“. Jednakowoż przyznając tezom polskim słuszność, Trybunał Haski nie określił sposobów, mogących tezy te wcielić w życie. Obecnie po decyzji Rady Ligi z dnia 9. b. m. sprawa została definitywnie uregulowana przez przyznanie komisjom wpisowym prawa sprawdzania, czy deklaracje wpisowe istotnie pochodzą od osób uprawnionych do ich zgłaszania. Przyznanie tego rodzaju uprawnień komisjom wpisowym przez Radę Ligi zgodne było z żądaniami władz polskich które powołały do życia komisje wpisowe i nadały im właściwe uprawnienia, uniemożliwiające popełnianie rodzicom (wzgl. opiekunom) dzieci różnych nadużyć pod wpływem presji ze strony pracodawców niemieckich.

Spór o ważność zgłoszeń do szkół powszechnych na Śląsku, rozstrzygnięty faktycznie przez Trybunał Haski (w myśl stanowiska polskiego) w kwietniu 192 8r. został tedy formalnie zlikwidowany dopiero dn. 9. 9. 1930 roku.

Pozostałe dwie sprawy mniejszościowe posiadały bez porównania mniejsze znaczenie, niż sprawa szkolna. Pierwsza z nich dotyczyła osobistych pretensyj niejakiego Ochmanna z Lublińca, a druga interesowała grupę niemieckich lekarzy, z którymi dyrekcja Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach nie odnowiła kontraktów.

Sprawę Ochmanna załatwiono przez przyjęcie do wiadomości wyjaśnień rządu polskiego, który donosił, że Sąd Okręgowy w Katowicach przywrócił panu O. prawo występowania jako obrońcy przed Sądem Grodzkim w Lublińcu. I jakkolwiek referent tej sprawy na Radzie zaproponował uznać kwestję Ochmanna za zamkniętą, dr. Curtius, reprezentujący Rzeszę Niemiecką w Radzie Ligi, zabrał głos i zaczął się żalić, że Ochmann z powodu czasowego odebrania mu prawa występowania w sądzie poniósł jakie straty materjalne. Zaznaczyć należy, że Ochmann nie żądał żadnego odszkodowania, to też zrozumiałą była odpowiedź min. Zaleskiego, który stwierdził, iż żądanie odszkodowania dla Ochmanna jest czemś zupełnie nowem i nie mogłoby być dyskutowane przed odrębnem zbadaniem takiej pretensji. W rezultacie Rada przyjęła raport referenta, przechodząc na dżalami dra Curtiusa do porządku dziennego.

Kwestja lekarzy niemieckich została także załatwiona przez Radę przez przyjęcie do wiadomości uwag rządu polskiego, który doniósł, iż celem załagodzenia nastrojów polecił Spółce Brackiej przyjąć z powrotem lekarzy, którzy wykazywali w swoim czasie brak znajomości języka polskiego. Oświadczenie to skłoniło Radę do uznania sprawy za zamkniętą.

Wyjaśnić wypada, iż lekarze niemieccy wnieśli przeciw decyzji dyrekcji Spółki Brackiej rekurs do instancji administracyjnych (Ministerstwa Przemysłu i Handlu), które rekurs odrzuciły. Lekarze mogą tedy apelować bądź do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, bądź zwrócić się ponownie do Spółki Brackiej, powołując się tam na przychylne dla ich sprawy polecenie rządu. Jeśli lekarze zwrócą się do N. T. A. wówczas zajść mogą dwie ewentualności. Albo N. T. A. przyzna im słuszność, albo też stwierdzi że Spółka Bracka jest instytucją autonomiczną i przepisom konwencji śląskiej nie podlega, a zatem N. T. A. nie jest kompetenty do rozpatrywania pretensyj lekarzy niemieckich. Procedura może tedy potrwać jeszcze pewien czas. Zdając sobie z tego widocznie sprawę, dr. Kurtius zwrócił się do min. Zaleskiego z prośbą, aby rząd polski ze względów humanitarnych wpłynął na przyśpieszenie tej procedury. Min. Zaleski oświadczył na to, iż sprawa lekarzy dztoczysię w ramach prawnych i możliwości rządu na przyśpieszenie procedury są bardzo ograniczone.

Ze spraw gdańskich, załatwionych dnia 9-go września 1930 r. przez Radę Ligi Narodów, wymienić należy przyjęcie przez Radę do wiadomości opinji Trybunału Haskiego w sprawie niedopuszczenia Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz powiadomienie Komisarza Generalnego Ligi Narodów w Gdańsku o tem, iż Rada nie przeciwstawia się zmianom Konstytucji Woln. Miasta, uchwalonym przez sejm gdański w maju i czerwcu roku bieżącego . Jak wiadomo, zmiany te przewidują m .in. redukcję członków sejmu z 120 na 2 posłów i 22 na 12 liczbę senatorów, którzy mają zostać senatorami parlamentarnymi. — Pociągnie to utratę posad dla senatorów stałych, do których zalicza się m. in. p. Sahm.

Odsłonięcie pomnika znakomitego poety polskiego Jana Kasprowicza w Inowrocławiu.



Obok pomnika stoi reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej minister oświaty Czerwiński w otoczeniu przedstawicieli władz i społeczeństwa miejscowego.

OSZCZERCY JAKUBOWSKIEGO OSTATECZNIE SKAZANI.

BERLIN, 15. 9. Sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił wniosek rewizji wyroku sądu przysięgłych w Neu Strelitz, na mocy którego skazani zostali główni świadkowie obciążający w procesie straconego niewinnie Jakubowskiego. W ten sposób stał się prawomocny wyrok, skazujący Augusta Nogensa na karę śmierci, Fritza Nogensa na 4 lata Kaehlerową zaś na 6 lat ciężkiego więzienia.

ZUPEŁNIE WOLNE RĘCE NA ZACHODZIE.

GENEWA. W myśl sprawozdania delegata włoskiego Scialoji Rada Ligi uchwaliła, że międzysojuszniczy korpus ochrony kolejowej oraz międzysojusznicza komisja kolejowa w Zagłębiu Saary mają być w ciągu 3 miesięcy rozwiązane.

Nad bezpieczeństwem transportu i tranzytu na kolejach Zagłębia Saary będzie czuwała osobna żandarmerja tymczasowej komisji rządzącej Zagł. Saary, podlegającego, jak wiadomo Lidze Narodów. W razie wybuchu niepokojów, komisja rządząca Saary wezwać ma wojsko sojusznicze.

W ten sposób uzyskały Niemcy jeszcze jedną koncesję, o którą zabiegały usilnie od szeregu lat.

Wczorajsze Manifestacje Centrolewu

MANIFESTACJA CENTROLEWU W TORUNIU.

Manifestacje Centrolewu w Toruniu miały przebieg burzliwy. W godzinach popołudniowych w parku „Wiktorji“ po wygłoszeniu przez agitatorów kilku przemówień, uformował się pochód, który usiłował przejść ulicami miasta. Starosta grodzki p. Staniszewski oświadczył demonstrantom, iż władze nie udzieliły zezwolenia na urządzanie pochodu. W tej chwili na p. starostę Staniszewskiego napadło kilku osobników, którzy poranili go dotkliwie. Ponieważ manifestanci nie rozeszli się, przeto policja użyła wobec nich broni białej i kolb. Z tłumu oddano do policji kilka strzałów rewolwerowych, które raniły dwóch posterunkowych. w nogi. Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, przeto naładowano broń palną, której jednak jedynie dzięki taktowi komendanta oddziału komisarza Konarskiego nie użyto.

W wyniku starcia ze strony demonstrantów jest kilka osób kontuzjowanych. W manifestacji brało udział około 1000 osób.

Aresztowano 50 demonstrantów, w tem byłego posła z N. P. R. i kierownika kongresu Centrolewu w Toruniu Pawlaka, oraz sekretarza PPS. Rusinka z Grudziądza, który wraz z milicją PPS. napadł na starostę Staniszewskiego.

W KRAKOWIE.

Kraków, 15. 9. Dnia 14 bm. przed południem odbyły się w Białej, Nowym Sączu i Tarnowie zgromadzenia przedwyborcze, zwołane przez Stronnictwa Centrolewu. Liczba obecnych wahała się między 600 a 500 osób. Omawiane były sprawy polityczno - gospodarcze, oraz nadchodzące wybory. W okolicy Białej demonstranci usiłowali uformować pochód z orkiestrą na czele, jednak na wezwanie władz bezpieczeństwa zaniechały tego, udając się grupami do miasta. Po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj wszyscy zebrani rozeszli się małemi grupkami do domów. — Spokój nie został nigdzie zakłócony.

W POZNANIU.

Poznań. 14. 9. Dziś w południe odbyło się w sali Ogrodu Zoologicznego zebranie, zwołane przez stronnictwa Centrum i lewicy N. P. R., „Piasta“, PPS., C. K. W., przy udziale 100 osób. Obradom

Po dziesięciu latach.

„Nie wiem, bo obecnie nie tu mieszkam, ciągnął ów Niemiec — kto przyczynił się do tego wspaniałego wyglądu estetycznego miasta. Mam przekonanie, że zrobić to może człowiek sprężysty, przedsiębiorczy, nie cbawiający się byle błahostek“.

Kiedy dowiedział się, że wszystko to zawdzięczać należy przedewszystkiem naszemu burmistrzowi p. Schwarzowi, wielce się zdziwił. —

Praca jednak p. burmistrza nie jest całkowicie omówiona — to co podałem, to mała cząsteczka tego ogromu pracy. Zważywszy, że p. burmistrz od kilku lat niema żadnych wakacyj, świadczy o niezwykłej gorliwości i wielkiem zaabsorbowaniem się tejże.

Praca ta jest jedną z najchlubniejszych — jest jednak mało, bardzo mało wdzięczna. Zawsze znajdą się ludzie niezadowoleni z tego lu bz owego.

Słyszałem jak osoba wysoka stanowiskiem wyrzekła te słowa: „poco ta góra zrobiona„ przecież bez tego mogło się obyć“.

Tak panie. Jeśli czego niema, to się obejdzie — w naszem natomiast mieście konieczne było zreformowanie Góry Zamkowej nietylko dla przyjemności mieszkańców ale ich zdrowia przedewszystkiem. Albowiem tam, przy Górze jest najczystsze powietrze, oddziaływujące dodatnio dla mniej zdrowszych. A u nas nie brak ich.

Z tem chyba nikt się nie zgodzi — wszyscy z całą pewnością przyklasną pracy p. burmistrza oraz jego dalszym zamierzeniom w kierunku upiększenia miasta.

Jest jeszcze jeden szczegół, którego nie sposób ominąć.

Piękne drzewka owocowe, kwiaty, warzywnik i t. p. położone w ogrodzie tuż przy Górze Zamkowej. Ogród, będący pod zarządem kierownika ogrodów p. Warzyńskiego (który zarządza wszystkiemi sprawami ogrodniczemi miasta) już dziś przynosi pewien dochód dla miasta. Przekonany jestem, że w miarę możności z rok una rok rentowność ogrodu się powiększać będzie.

Także pewien dochód da w niedalekiej przyszłości wiklina zasadzona tego roku nad jeziorem. Służyć ona będzie do wyrobu mebli koszykowych (jak wiadomo, w Wąbrzeźnie powstaje fabryka mebli koszykowych).

To wszystko, jak widać, połączone jest piękne z pożytecznem: upiększa nietylko miasto, ale da nawet pewien dochód miastu.

Domek, w którym mieszka kierownik ogrodów miejskich p. Warzyński, również odrestaurowano go i dziś wygląda jakby ładna willa. Dach chociaż kryty słomą nie robi w tym wypadku różnicy.

Biorąc pod uwagę czas przeszły, 10 lat temu, widzimy, że na tych — dziś pięknych, widocznych znakach kultury, znajdowały się jeno kamienie i chwasty wyrastały.

Wysiłkowi woli i energji zawdzięcza się utworzenie Góry Zamkowej w nowej szacie.

Na tem miejsc unależy złożyć p. burmistrzowi Schwarzowi, p. Warzyńskiemu oraz Magistratowi serdeczne dzięki za to.

Na to, by miasto było z roku na rok piękniejsze — potrzeba naszej pomocy, pomocy wszystkich mieszkańców miasta w każdem przedsięwzięciu p. Burmistrza i Magistratu. (-)

przewodniczył były poseł Leśniewski (N. P. R.). Przemawiali byli posłowie Herz z N. P. R., Michałkiewicz (Piast), Stróżyński (P. P. S.) i Młodnicki (N. P. R.).

Warszawa, 14. 9. Dziś o godz. 12,10 odbył się w Dolinie Szwajcarskiej wiec, zwołany przez 5 stronnictw Centrolewu. Na wiecu przewodniczył były poseł Arciszewski (PPS.) Przemawiali Limanowski, Niedziałkowski, Smoła, Hofmokll-Ostrowski, Rogowicz i Kwieciński. Wywieszono szereg transparentów. Wiec liczył około 1500 uczestników. Po wiecu, na który organizatorzy otrzymali zezwolenie władz, usiłowano uformować wbrew zakazowi pochód, wysuwając na czoło grupę kobiet w liczbie około 60. Tłum w ilości około 1000 osób ruszył ze sztandarami. Wobec tego, że na czele pochodu kroczyły kobiety, policja przystąpiła do rozpraszania pochodu od tyłu. W czasie rozpraszania pochodu w Alejach Ujazdowskich przy ul. Mokotowskiej nieznany osobnik rzucił granat ręczny, od którego ranni zostali: podkomisarz P. P. Dubieński oraz 2 posterunkowych i pięć osób cywilnych. Ponadto z tłumu oddano kilka strzałów rewolwerowych, od których zostali ranni posterunkowy oraz kilka innych osób, nie ustalonych nazwisk. Ponadto zabita została jedna cywilna osoba o niewiadomem nazwisku. Policja użytku z broni nie czyniła. Aresztowano przeszło 100 osób, u których znaleziono broń. Dochodzenia w toku.

O CO OSKARŻENI SĄ BYLI POSŁOWIE?

Wedle pogłosek aresztowani oskarżeni są: prezes „Piasta" Witos o wygłaszanie podburzających przemówień na wiecach.

P. Dębski Aleks. o działalność w obozie Wielkiej Polski i zorganizowanie zaburzeń na terenie Gdyni w czasie zjazdu młodzieży.

Adw. Liebermannowi zarzuca się usiłowanie przeszkodzenia w uzyskaniu pożyczki państwowej przez Polskę zagranicą.

Na b. pośle Ciołkoszu ciąży zarzut wygłaszania przemówień podburzających na wiecach.

P. Barlicki — o przygotowanie zbrojnego powstania.

Wybory do Reichstagu.

Berlin, 15. 9. Wyniki głosowania z godz. 21. Obliczono 3.432,709 głosów, t. j. około 1/10 ogólnej liczby uprawnionych do głosowania. Socjaliści otrzymali 845.528 gł., niemiecka partja narodowa 226.108, centrum 308.165, komuniści 507.150, hitlerowcy 625,673, partja państwowości Rzeszy 246.972, partja gospodarcza 135.619, niemiecka partja ludowa 237.216, bawarska partja ludowa 56.704, partja agrarna 44.429, konserwatyści 48.193, inne stronnictwa razem 128.000 głosów.

Berlin, 15. 9. Oficjalny wynik wyborów z godz. 24-tej, niedziela. Na ogólną ilość dotychczas obliczonych 25.753,559 głosów, otrzymali:

Socjal-demokraci 6.551,379,
Hittlerowcy 4.606.534,
Komuniści 3.513,958,
Centrum 2.513.901,
Niemiecka partja narodowa 1.851,058,
Niemiecka partja ludowa 1.334,095,
Partja Państw. Rzeszy 1.026,539,
Partja gospodarcza 961.851,
Bawarska partja ludowa 611.776,
Partja Agrarna 519.840,
Konserwatyści 249.325
Inne, 1.463.303.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Kursujący autobus na linji Toruń — Golub wł. p. Zarębskiego wpadł onegdaj przy Podzamku Golubskim do rowu. Dwie osoby zostały lekko ranne, autobus nieco uszkodzony. Przyczynę wypadku ustali dochodzenie policyjne.

POŻEGNANIE WOJSKA.

W ubiegły czwartek wiecz. odbyło się w sali hotelu Centralnego pożegnanie wojska, przebywającego w okolicy Golubia na manewrach. Pożegnanie odbyło się zabawą t. zw. „dancingiem". — Udział Obywatelstwa w pożegnaniu wojska był liczny. (—)

ZAKOŃCZENIE MANEWRÓW.

Manewry różnych formacyj wojskowych odbywające się na terenie Lipnica — Golub — Rypin zostały w tych dniach zakończone. Po ciężkich ćwiczeniach żołnierze wrócili do swych pułków.

SAMOCHÓD W ROWIE.

W czasie wymijania furmanki, przy samochodzie własności p. Wrzesińskiego z Lipnicy pękła opona, wskutek czego samochód wpadł nagle do przydrożnego rowu, uszkadzając się poważnie. — Wypadek miał miejsce na szosie Lipnica — Małe Pułkowo. (—)

RADA MIEJSKA WĄBRZEŹNA protestuje przeciw antypolskim wystąpieniom Treviranusa.

— Z Rady Miejskiej. Sobotnie posiedzenie Rady Miejskiej, pod przewodnictwem p. **Grajewskiego** załatwiło cały szereg spraw bardzo ważnych.

W pierwszym punkcie Rada M. zaprotestowała przeciw zakusom niemieckim, uchwalając następującą rezolucję:

Rezolucja. Rada miasta Wąbrzeźna na posiedzeniu swem w dniu 13 września 1930 r. protestuje jaknajenergiczniej przeciwko napastliwej mowie ministra Rzeszy Niemieckiej Treviranusa, będącej oficjalnem potwierdzeniem niepoczytalnych wystąpień awanturniczych bojówek oraz podżegających mów działaczy politycznych atakujących zachodnie granice Polski.

Fałszem jest twierdzenie Treviranusa, że Polska zawdzięcza swą niepodległość Niemcom i krwi przez nich przelanej.

Nie o wolność Polski wszczęli oni wojnę w roku 1914, gdy pierwszy swój krok po przejściu granicy na wschodzie zaznaczyli zburzeniem polskiego miasta Kalisza i rzezią jego bezbronnej ludności.

Zachowali się oni w Polsce jak rabusie i łupieżcy, obdzierając ją doszczętnie.

Przez sto lat naszej niewoli szafowali Niemcy obficie krwią naszych braci w wojnach przez nich prowadzonych.

Dziś nie mogą oni się pogodzić z myślą, że Polacy odzyskali przynależne każdemu narodowi prawa walczenia i umierania za własną tylko Ojczyznę.

Zaledwie 11 lat minęło od podpisania przez Niemców Traktatu Wersalskiego, a cztery lata od przyjęcia do Ligi Narodów, a zdążyli już oni rozwinąć całą kampanję dla zburzenia dzieła, z którego Liga wzięła początek.

Zaledwie ostatni żołnierz francuski opuścił Nadrenję, a już bez ogródek zapowiadają Niemcy akcję zmierzającą do rewizji granicy Polski.

Niech wszyscy wiedzą, że w razie zamachu na granice Polski cały naród stanie w ich bronie, że ani skrawek polskiej ziemi nie zostanie oddany bez krwi przelewu, bo nie znajdzie się wśród Polaków taki zdrajca, który ośmieliłby się przehandlować jakąkolwiek cząstkę swej Ojczyzny.

Następnie wybrano członków i ich zastępców do Komisyj do wyborów do Sejmu i Senatu. Przewodniczącymi komisyj zostali wybrani przez Starostwo pp.: I. Chwiałkowski, dr. Ostrowski; II. Jan Piotrowicz, naczelnik sądu i Fr. Putynkowski, III. pp. Antoni Makowski i Jan Kaczyński, IV. pp. mecenas Czypicki i Hillar, V. pp. Fr Balcerski i K. Głowacki. Zaś Rada Miejska wybrała: Na ławników do obwodu I.: W. Merk, St. Pawelecki, Z. Sigurski, na ich zastępców Steinerta, Michalskiego, i Wład. Witkowskiego.

Do II obwodu — ławnicy: A Walter, Ed. Zieliński i A. Piotrowski — a zastępcami tychże: Żuralskiego, P. Piotrowskiego i K. Klimka.

Do III. obwodu: ławnicy Stefan Klimek, K. Ziętak, i Markuszewski, zastępcy — Wacławski, Cander Konst. i Talarczak.

Do IV. obwodu: ławnicy — J. Wierzbowski, Kołecki i Noryśkiewicz, ich zastępcy — B. Gronowski, Konrad Ledwochowski i Feliks Wiśniewski.

W sprawie jarmarków uchwalono urządzić dodatkowo: jeden wielki, (kramny itd.), jarmark we wrześniu a targi na bydło i konie powiększyć jeszcze o 8.

Do Kasy Oszczędności za członka, w miejsce p red. **Bol. Szczuki,** który jest obecnie członkiem zarządu Kasy, obrano przewodniczącego Rady Miejskiej p. **Grajewskiego.**

Nad sprawą sprzedaży części gruntu jeziora zamkowego Rada uchwaliła podtrzymać pierwszą uchwałę.

W punkcie 6 obrad, zwolniono cały szereg towarzystw kulturalno-oświatowych od podatku od urządzanych imprez.

Na zakończenie, we wolnych głosach, poruszano sprawy rybołóstwa, ogrodnictwa i postojowego w czasie jarmarków itp. (—)

—::::—

WAŻNE DLA REZERWISTÓW!

Szeregowi rezerwy instruktorzy P. W. — Awansowanie w rezerwie.

Pan Minister spraw wojskowych wydał ostatnio rozkaz uzupełniający o przywilejach za pracę p. w. i w. f. w stosunku do szereg. i podoficerów rezerwy.

Ustęp tego rozkazu brzmi:

„Za wyróżniającą się i owocną, conajmniej dwuletnią pracę na stanowisku instruktora lub dowódcy jednostki p. w. — dowódcy pułków na wniosek właściwych p. w. mogą awansować do następnego stopnia w rezerwie w ramach ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szereg. W. P.". (p. r.)

WYPADEK KOLEJOWY.

Jabłonowo, 14. 9. (Tel. własny). Dziś rano zdarzył się na tutejszej stacji wypadek kolejowy. Lokomotywa, pędząca od strony Jamielnika, wpadła na przejżdżający na drugi tor pociąg towarowy, zdążający do Brodnicy. Wskutek zderzenia zniszczonych zostało kilka wagonów towarowych oraz lokomotywa. Ofiar w ludziach nie było. Na skutek zderzenia pociągi osobowe jak i towarowe kursowały z dość znacznem opóźnieniem. Dochodzenia w sprawie wypadku prowadzą władze kolejowe.

PRZED WYBORAMI.

Prace przedwyborcze rozpoczęły się i są w pełnym toku. Urzędy gminne kończą obecnie sporządzanie spisu wyborców, które gotowe być muszą do 19. bm. Głosować będzie mógł ten, kto ukończył 21 rok życia, a więc urodzony przed sierpniem 1909 roku.

Na terenie naszego powiatu pojawiły się już

pierwsze odezwy wyborcze,

wydane przez Zarząd Główny Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" w Warszawie. Zarządy poszczególnych partyj i stronnictw odbywają obecnie posiedzenia, tematem których jest sprawa wysunięcia kandydatów na posłów.

Jak nasz współpracownik zdołał stwierdzić, we wszystkich partjach i stronnictwach podtrzymywana jest myśl

stworzenia jednego polskiego frontu

to jest wystawienia jednej tylko listy polskiej.

Gdyby ta myśl, bądź co bądź wielkiego znaczenia zwłaszcza tu na Pomorzu miała upaść, wówczas na terenie naszego powiatu każda partja czy stronnictwo ma pójść osobno do wyborów. W powiecie naszym ma być podobno (gdyby nie przyszło do utworzenia jednej listy) utworzonych aż 6 list! (o)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 15 września 1930 r.

— Z niedzieli. Wczorajszy dzień, to dzień naprawdę już jesienny, chociaż ciepły. Ruch w mieście był ogromny. Ludność to wyjeżdżała autobusami na odpust do Rywałdu, dokąd autobusy kursowały prawie co godzinę. Personel zakładu „Głos Wąbrzeski" wyjechał na odpust samochodem dostarczonym bezinteresownie przez p. B. Szczukę.

— Pan minister rolnictwa — Janta-Połczyński przyjął u siebie na konferencji prezesa Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza **p. hr. Aleksandra Dąmbskiego** z Wałycza. Na konferencji omawiano sprawy gospodarcze Pomorza. (-)

— Nieprawdziwe wiadomości. Wczorajszej niedzieli rozeszły się wiadomości, jakoby w związku z manifestacją Centrolewu w Toruniu nie kursowały pociągi oraz nie wpuszczano autobusów do Torunia. Pogłoski te były **nieprawdziwe** mające z pewnością za cel wywołanie wśród ludności fermentu. Stwierdziliśmy, że pociągi przez cały dzień kursowały ale z opóźnieniem spowodowanem przez wypadek kolejowy w Jabłonowie a wszystkie autobusy kursowały do Rywałdu na odpust. Żadnych więc ograniczeń w lokomocji nie było!

— Na ostatni kwartał przyjmują listowi przedpłatę na „Głos Wąbrzeski". Prosimy odrazu zapisać na cały kwartał by później nie było omyłek.

— Obłąkaniec w kościele. W sobotę rano przytrzymano Adama Miszałowskiego z Wąbrzeźna, obłąkańca. Chciał on koniecznie odprawić nabożeństwo, w czem mu przeszkodziła policja, zabierając go do aresztu a następnie wysłała do Kocborowa. Miszałowski otrzymał obłęd na tle religijnym. (—)

— Dziś w kinie „Słońce" wyświetla się film „Korsarz mórz południowych". Poczem ładny nadprogram. Początek wiecz. o godz. 8,45.

— Odpust w Rywałdzie. Wczorajszej niedzieli odbył się w tutejszej parafji odpust Narodzenia N. M. P. Uroczystość ta zgromadziła w zacisznej wiosce naszej tysiączne rzesze wiernych nawet z dalszych okolic. Przybyło też kilka pielgrzymek. Jako pierwsi nadeszli pątnicy wąbrzescy w liczbie około 600 uczestników. Pielgrzymkę tę prowadził **ks. kleryk Czesław Racki.** Przybyła też pielgrzymka z Radzyna pod przewodnictwem **ks. radcy Wojciechowskiego** i pielgrzymka z Gruty, którą prowadził **ks. Aszyk.** Uroczystą sumę w kościele odprawił **ks. prob. Bruski,** a płomienne kazanie wygłosił jeden z OO. Redemptorystów. Obok groty na cmentarzu mszę św. celebrował miejscowy **ks. dziekan Karczyński,** a słowo Boże, które wszystkich do łez wzruszyło, wygłosił **ks. prob. Dąbek.**

Ilość pątników, którzy przystąpili do Stołu Pańskiego przekracza 2000 osób. — Pielgrzymi **wąbrzescy wrócili późnym wieczorem.**

Z POWIATU

— **Wielkie Radowiska.** (Kradzież kur). Panu Głowińskiemu skradziono onegdaj w nocy przeszło dwadzieścia kur. Po złodziejach niema śladu.

— **Książki.** (Życie we wiosce). Wczorajszy dzień upłynął we wiosce naszej pod znakiem zabawy, a zwłaszcza, że na tutejszy plac przyjechała karuzela, gromadząc mieszkańców Książek i okolicy. — (—)

— **Zaskocz.** (Postęp parcelacji). Wskutek przeprowadzonej parcelacji domeny państwowej, życie w Zaskoczu znacznie się ożywiło. Domki osadników rolnych wyrosły jak grzyby po deszczu. Domków ogółem jest coś około 30. Czy ta parcelacja wyjdzie wszystkim na dobro, należy powątpiewać. (—)

— **Dębowałąka.** (Kto znalazł?) P. Kozłowski, nauczyciel, w czasie przeprowadzki zagubił na szosie Niedźwiedź — Dębowałąka część od maszyny do szycia. Uczciwy znalazca zechce zgubę oddać w Posterunku Policji. (—)

— **Telefon dla Policji.** W niezadługim czasie założony zostanie telefon dla Posterunku Policji w Dębowejłące. (—)

— **Niedźwiedź.** (Pili na kredyt...!) Niejacyś Szymański i Dąbrowski wespół z kompanami z Łobdowa weszli do karczmy p. Halberskiego, dzie porządnie się najedli, napili, a później nie chcieli zapłacić. Policja spisała protokół (—)

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność „Lutnia".** Dziś o godz. 8-ej wiecz. śpiewy „Lutni".

— *Baczność Tow. Powst. i Wojaków w Wąbrzeźnie.* Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w piątek dnia 19 września o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu drh. Markuszewskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani.

Zarząd.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 12. IX 1930 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	19,00—19,25
Pszenica	27,25—29,00
Jęczmień zw.	19,50—22,00
Jęczmień brow.	26,00—28,00
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—30,50
Mąka pszenna 65% z work.	48,00—51,00
Otręby żytne	12.25—13,25
Otręby pszenne	15,50—16,50

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen z dnia 12 IX. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

a) wytuczone pełnomięsiste	126—130
b) tuczne mięsiste	116—120
c) nietuczne dobrze odżywione	100—106
d) miernie odżywione	———

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej	136—144
b) pełnomięs. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	120—130
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	———
d) miernie odżywione krowy i jałówki	110—116
e) licho odżywione krowy i jałówki	90—96

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	164—176
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	154—160
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	144—150
d) liche ssaki	130—140

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	140—150
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	120—130
c) miernie odżywione skopy i owce	———

ŚWINIE.

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	192—196
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	184—190
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	174—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	168—172
f) maciory i późne kastraty	156—164

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności